

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 32.
Telefon 22-00.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skóne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Korzystajcie z okazji i zwiedźcie Wystawę Książki,
która przedłużona została do dnia 10 maja b.r.

ZAWSZE NA SŁUŻBIE SPRAWY. Obóz legionowy wobec zagadnień gospodarczych

Tegoroczny Walny Zjazd Delegatów Związku Legionistów zwrócił na siebie uwagę nie tylko przeglądem prac roku minionego, ujawnionych w sprawozdaniu. Szereg przyjętych z entuzjazmem rezolucji, dotyczących zasadniczych zagadnień państwowych, wykazuje, że Legioniści nie zamykają się w ciasnych ramach spraw organizacyjnych, czy w ramach własnych materialnych interesów. Ze treścią ich pracy ciągle nie jest wyłącznie zagadnienie własnego codziennego bytu, takiej czy innej „zdobyczy” materialnej natury. Że entuzjazm dla idei, dla interesu powszechnego, siły i rozwoju Państwa jest decydującym motorem ich myśli, uczuć i wysiłków.

Tak więc wśród tegorocznych uchwał Zjazdu znajdujemy uznanie dla polskiej polityki zagranicznej, wezwania do wychodźstwa polskiego w związku z tegorocznym II-gim Zjazdem Polaków z Zagranicy, uznanie dla walczących o utrzymanie polskości rodaków naszych w Czechosłowacji.

Wśród tych uchwał natury ogólnej nie brak i żywych akcentów w społecznych sprawach. Rezolucje Zjazdu zupełnie zdecydowanie wyrażają uznanie dla ofiarności i patriotyzmu świata pracy w dobie przeżywanego od 1930 r. kryzysu gospodarczego, podkreślając jednocześnie poczynania rządu w kierunku ukrócenia wyzysku kapitału, zwłaszcza obcego. Uchwały wymieniają wyraźnie gospodarke właścicieli Zyrardowa i przedsiębiorstw górnośląskich jako te typy działalności spekulującego kapitału, które w Polsce spotkać się muszą nie tylko z napiętnowaniem opinii publicznej, ale i ze stanowczymi zarządzeniami władz, eliminującymi oszukańcze metody gospodarowania, narażające skarb na straty, świat pracy na bezrobocie, a gospodarstwo polskie na kompromitację.

W tej dziedzinie podobnie zresztą jak w innych — Zjazd nie stawia postulatów wezwań, apelów, stwierdza istnienie sprawy i kierunek jej rozwoju. Nie wskazuje form rozwiązania sprawy, mając pełną znajomość sił swego obozu, jego roli i zdolności. Nie deklaruje gotowości oddania do dyspozycji swych szeregów, te bowiem stoją zawsze na służbie sprawy, czujne i twórcze. Nie dyskutują wreszcie nad środkami. Cel jest bowiem rzeczą istotną.

Wielki Nauczyciel Narodu i Twórca naszej potęgi uczył: „A jeśli w życiu mądra spotka cię przestroga: głową muru nie przebijesz, — nie wierz temu”. Obóz, który dziejami swych trudów i sukcesów tak pięknie tę maksymę potwierdził, — nie będzie tracił czasu na bezpłodną i teoretyczną dyskusję: coby, gdyby... Bierze rzeczywistość za bary — i wstrząsa nią, by zburzyć i usunąć, co złe, budować dla jutra, tworzyć nieustannie i z uporem i iść ciągle naprzód, aż duma i wielkość Polski stanie się nakazem, prawem, własnością i szczęściem każdego Polaka obywatela. Uplywa lat dwadzieścia, jak wstrząsnęli czarną noc polskiej niemocy twardym i śmiałym śpiewem marszowym. Jak siły na zamiary zmierzli, jak zerwali ze słowem, by stać się mógł Czyn!

I od owego czasu nie ustali w drodze, nie zwolnili tempa, coraz rozleglejsze otwierając horyzonty. Na horyzoncie tym drogowskaz społeczny nie jest może nowy, ale nie był tak silnie i wyraźnie podkreślany. Posiada zaś tem większe znaczenie, że trudno się dopatrzeć w nim cienia egoizmu, oportunistów czy partykularyzmu. Sprawy społeczne, — ocena wartości świata pracy jako elementu siły w okresie kryzysów, — osąd spekulującego na polskiej biedzie kapitału — wysuwają się w tym okresie na czoło zagadnień, przybierających coraz wyraźniej wagę państwowych.

Obóz legionowy nie może godzić się z metodami działania pp. Bussac'ów, czy Flicków, z ich wysysaniem sił żywotnych Polski dlatego, że kryć się mogą za parawan interwencji dyplomatycznych, za opłacaną akcją prasową, czasem nawet osłaniać się szantażem, grożąc bezrobociem, zamknięciem fabryk itp. Stawiając świat pracy t. zw. sferom posiadającym za wzór ofiarności i wysiłków w czasie kryzysów, obóz

legionowy oświadcza, że korzystanie, a tem mniej nadużywanie dóbr materialnych i prawa własności nie może być połączone ze szkodą dla dobra publicznego, z osłabianiem gospodarczym, często i zniesławianiem Państwa. Obóz nieznający rozdziału między słowem i czynem, podejmując hasło naprostowania ścieżek gospodarczej działalności, niedwuznacznie rzuca ostrzeżenie tym wszystkim, którzy chcą jeszcze się łudzić, że wpływy zewnętrzne umożliwią dalszą bezkarność wyzysku Państwa i jego obywateli.

Rezolucje Zjazdu Delegatów zdają się wreszcie wykazywać, że rzesze legionowe, dokonawszy wielkiej pracy w organizacjach społecznych, oświatowych, przysposobienia wojskowego — kierując swą uwagę coraz intensywniej na odciśnięcie gospodarcze, od dłuższego już zresztą czasu (Zjazdy w r. 1931-33), obserwując jego blaski i cienie.

Sprawy te dla realizacji szczytnych idei państwowych są niesłychanej wagi, są nieodzowne — przeto i przeświecenie ich światłem cnót obywatelskich, zahartowanych w ogniu służby dla Państwa stało się koniecznością.

L. Tomaszewicz
poseł na Sejm.

Otwarcie nowego portu lotniczego

WARSZAWA. Wczoraj na Okęcu w obecności P. Prezydenta Rzplitej, szefa rządu, ministrów, członków korpusu dyplomatycznego, najwyższych dostojników państwa oraz licznie przybyłych delegatów zagranicznych odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia cywilnego portu lotniczego w Warszawie.

Przybyli przedstawiciele lotnictwa cywilnego Austrii, Estonii, Finlandii, Niemiec, Łotwy, Francji oraz Ameryki. Najliczniejsza była delegacja niemiecka. W skład której weszło również kilku dziennikarzy.

Uroczystość otwarcia nowego dworca zbiegła się z poświęceniem Polskich Linij Lotniczych „Lot”, była więc prawdziwym świętem lotnictwa komunikacyjnego, które w Polsce ostatnimi laty tak wielkie poczyniło postępy.

W związku z tem P. Prezydent Rzplitej nadał zasłużonym w rozwoju lotnictwa pracownikom odznaczenia.

Mszę Polową odprawił J. E. biskup polowy ks. Gawlina, poczem dokonał poświęcenia nowego portu lotniczego. Skończył zabawa min. komunikacji Butkiewicz, który w przemówieniu swoim wypowiedział doniosłość i znaczenie lotnictwa cywilnego.

Następnie P. Prezydent Rzplitej podniósł banderę na znak, że lotnisko cywilne oddane zostało do użytku publicznego.

Uroczystość zakończyło przemówienie dyrektora „Lotu”, inż. Makowskiego.

Musimy budować szkoły.

WARSZAWA. W sobotę rozpoczął się tu zjazd delegatów Tow. popierania budowy szkół powszechnych. W zjeździe tym wzięli udział delegaci z całego kraju.

Obrady zjazdu zajął marszałek senatu p. Władysław Raczkiewicz.

Skończył zabawa p. wicemin. oświaty, Pieracki, który w przemówieniu swoim zapoznał delegatów z planem działalności w roku przyszłym.

Towarzystwo budowy szkół powszechnych założone zostało w czerwcu r. ub. i posiada obecnie 13.439 kół jednoczących około 300.000 członków. Akcja towarzystwa rozwija się przedewszystkiem w kołach nauczycielskich i w szkołach.

Szersze koła społeczeństwa nie biorą niestety należytego udziału w doniosłej akcji.

W roku szkolnym 1933/34 było ogółem 4.933.000 dzieci w wieku szkolnym (mowa oczywiście o szkołach powszechnych). W przyszłym roku szkolnym licz-

ba dzieci wzrosła do 5.119.000 w 1935-6 do 5.110.000, w 1936-7 do 5.222.000 i w 1937-8 do 5.269.000. Rok ten będzie stanowił punkt kulminacyjny. Przewidywana jest nadal cyfra stała około 5 milionów, z czego około 4.70.000 muszą objąć powszechne szkoły publiczne, gdy około 300.000 obejmą szkoły prywatne.

W tych warunkach potrzeba około 73.000 izb szkolnych. Wiele dotychczasowych izb jest nieodpowiednich, wobec czego stajemy przed koniecznością budowy około 43.000 nowych. Koszt jednej izby drewnianej wynosi 5.000 zł., a murowanej 10.000 zł. łącznie z urządzeniem. Towarzystwo budowy szkół powszechnych dąży do tego, aby w drodze zbiorów zebrać na ten cel 25 proc. potrzebnej sumy. Narazie prace w kierunku zebrania potrzebnych kwot nie dają należytych wyników. Jednak trzeba wierzyć, że w przyszłości wysiłki zostaną uwieńczone pomyślnymi rezultatami.

Sowiety o wynikach pobytu min. Barthou w Polsce.

MOSKWA. — Specjalny korespondent paryski „Prawy” pisze, że wynikiem pobytu ministra spraw zagranicznych Barthou w Warszawie będzie zasadnicza rewizja stosunków ekonomicznych polsko-francuskich. Możliwym jest że Francja zmniejszy ilość produktów, które podlegają kontyngentom, zwiększy zaś ze swej strony listę towarów kontyngentowych. Prócz tego podniesiona zostanie kwestja konwersji długów, które stanowią zbyt wielkie ciężary dla Polski.

Sprawa dalszej raty pożyczki na budowę kolei Górny Śląsk — Gdynia rozstrzygnięta zostanie po przyjeździe do Warszawy ekonomicznej delegacji francuskiej. Dla realizacji tych planów Francja udzielić ma Polsce pożyczki w wysokości 1.200.000.000 franków.

Powyższa wiadomość moskiewskiej „Prawy” niema, jak dotąd, potwierdzenia.

Polska — Austria 10:6.

Wczoraj w gmachu cyrku warszawskiego odbyło się spotkanie pięściarskie Polska — Austria o puchar Europy środkowej, zakończone zwycięstwem polskich zawodników w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Czortek (P.) bije Schlanger (A.)
Moczko (P.) pokonał Kovacs (A.), Jaro (A.) bije Forlańskiego (P.), Bąkowski (P.) — Swatoscha (A.), Misiurewicz (P.) pokonał Weillhammera (A.), Chmielewski (P.) — Führera (A.), Zehetmaier (A.) pobił Karpińskiego (P.), Martiniak (A.) pokonał Mizerskiego (P.)

Dziennikarze polscy w Niemczech.

BERLIN. W sobotę o godz. 11.75 wyładował na lotnisku berlińskim Tempelhoffie samolot niemiecki „J. U. 52”, przywożąc uczestników wycieczki dziennikarzy polskich do Niemiec.

Uczestnicy wycieczki udali się do hotelu „Esplanade”, gdzie zamieszkali. Wycieczka dziennikarzy polskich podejmowana była śniadaniem przez nadburmistrza Berlina, dr. Sahma, który wygłosił toast na cześć gości polskich i następny na cześć Prezydenta Rzplitej, wodza i bohatera narodu polskiego, Marszałka Piłsudskiego oraz całego narodu polskiego.

Toast ten podchwycili obecni trzykrotnym okrzykiem „hoch”.

Wieczorem podejmował dziennikarzy polskich niemiecki klub automobilowy.

Po odegraniu hymnów narodowych obu państw wygłoszono przemówienia. Pierwszy zabrał głos wiceprezydent niemieckiego klubu automobilowego, a odpowiedział mu redaktor Święcicki, jako reprezentant grupy polskich dziennikarzy. B. admirał Gladisch powitał polskich gości w sposób bardzo serdeczny.

Mówca zakończył swoje wywody okrzykiem na cześć narodu polskiego, Prezydenta Państwa i Marszałka Piłsudskiego.

Otwarcie Targów w Poznaniu.

POZNAN. Wczoraj o godz. 10 rano, przy licznych udziałach zaproszonych gości, przedstawicieli państw obcych, kupców i przemysłowców krajowych oraz zagranicznych, nastąpiło otwarcie XIII Mię-

KINO „EDEN” Aleja 12

Dziś dni następnych.
Wielkie święto twórczości polskiej
Rewelacja Sezonu! Najnowszy
i najwspanialszy film polski!

KOCHA... LUBI... SZANUJE...

Najwystawniejszy i najpogodniejszy film
określony „perłą” produkcji polskiej.
Rekordowa obsada: **LODA HALAMA**
Eugeniusz Bodo, **Zula Pogorzelska**,
Władysław Walter i inni.

dzynarodowych Targów w Poznaniu, którego dokonał minister przemysłu i handlu, dr. Ferdynand Zarzycki, w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa.

Zbiorowe samobójstwo w rodzinie łódzkiego fabrykanta.

ŁÓDŹ. Duże wrażenie wywołała wiadomość o zbiorowym samobójstwie rodziny znanego przemysłowca łódzkiego Damma. Rano zaalarmowano pogotowie ratunkowe do domu Nr. 74 przy ul. Gdańskiej, gdzie dr. Juliusz Damm, lat 41, wraz z żoną swą 39-letnią Dorą najpierw zatruli weronałem 11-letnią córeczkę, a następnie sami zażyli trucizny.

Rodzinę Dammów w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania ich przy życiu.

Dr. Juliusz Damm jest właścicielem fabryki pończoch i uchodzi w mieście za człowieka bogatego, w ostatnich czasach jednak odczuwał trudności finansowe.

Demarche Francji i Anglii w Berlinie w sprawie transferu

BERLIN. Zarówno niemieckie biuro informacyjne, jak i prasa berlińska przemilczały fakt zgłoszenia przez ambasadorów angielskiego i francuskiego w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy demarche w związku z możliwością wstrzymania przez Niemcy transferu należności, wynikających z pożyczek Dawesa i Younga.

„Frankfurter Ztg.” wyjaśnia, że rząd Anglii i Francji przez swoich ambasadorów w Berlinie wyraził życzenie, aby pożyczki Dawesa i Younga traktowane były na konferencji transferu jako pożyczki uprzywilejowane.

Nowy rząd w Hiszpanji.

MADRYT. Premier Samper ustalił definitywną listę członków gabinetu, która przedstawia się następująco: prezydent rady ministrów — Samper, sprawy zagraniczne — Pita Romero, sprawy wewnętrzne — Salazar Alonso, wojna — Hidalgo, finanse — Marrago, rolnictwo — Cirilo del Rio, przemysł i handel — Iranzo, marynarka — Rocha, komunikacja — Cid, oświata — Villalobos, sprawiedliwość — Cantos Figuerola, roboty publiczne — Guerra del Rio, praca — Estadella. Gabinet składa się z 8 ra dykałów, jednego postępowca, jednego liberała demokraty i dwóch niezależnych. Gabinet stanie we środę przed kortezami. Nowy rząd będzie rozporządzał 285 głosami, a opozycja 172 głosami.

Sprawa gwarancji niepodległości państw bałtyckich.

RYGA. Koła polityczne lotewskie liczą się z możliwością przejścia przez Łotwę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia sprawy gwarancji niepodległości i nietykalności państw bałtyckich.

Łotwa porozumie się ma ze swymi sąsiadami bałtyckimi co do podjęcia wspólnych kroków w stolicach mocarstw europejskich, a przede wszystkim swych wielkich sąsiadów tj. Niemiec, Polski i Rosji sowieckiej.

Najbardziej wchodzi w rachubę zagwarantowanie niepodległości w skali europejskiej, lub ze strony Ligi Narodów.

Dźwiękowy Kino - Teatr „STYLOWY”

Film jakiego niewidziano w Polsce!
Wykonany kosztem milionów i stworzony dla milionów pod tytułem **Pożar nad Wołgą**

w rolach głównych: **Najznakomitsi aktorzy o światowym rozgłosie: Natalja Kohanko i A. Prejean.**

Nad program: Zagr. kronika aktualno ści. Dod. Fleischera i Kronika. P.A.T.

Owacyjne powitanie min. Barthou w Paryżu.

PARYŻ. Podróż ministra Barthou do Polski i Czechosłowacji jest skończona, dając rządowi francuskiemu podstawowe elementy dla ustalenia kierunku nowej polityki zagranicznej. Jak to minister Barthou sam oświadczył — przywozi do Paryża nietknięty sojusz polsko-francuski i zupełną jedność rządu czechosłowackiego. Za cztery tygodnie rząd francuski zajmie w Genewie ostateczne stanowisko wobec zbrojeń niemieckich, przyczem należy zauważyć, że w wyniku rozmów warszawskich min. Barthou może liczyć w tym względzie na pewne poparcie rządu polskiego, który podobnie, jak Francja jest zdecydowany nie uszczuplać w niczem siły obronnej państwa. Za pośrednictwem placówek dyplomatycznych przygotowawcze prace będą się odbywać w ścisłym porozumieniu między Paryżem i Warszawą.

Miarą sukcesu, jaki odniósł min. Bar

thou, może być b. gorące przywitanie, jakie mu zgotowano w Paryżu.

Przed opuszczeniem dworca min. Barthou otrzymał od delegatów Związków polskich we Francji adres następującej treści:

„Panie ministrze, jako reprezentanci kolonii polskiej we Francji, oraz licznych Związków polskich i francusko-polskich, pragniemy wyrazić panu całą naszą wdzięczność za owocne wysiłki, poniesione przez p. ministra w ciągu podróży do Polski w celu zacieśnienia braterskich uczuć, jakie łączą od wieków nasze dwa narody. Wierzymy, panie ministrze, że to wzmocnienie łączności, dokonane przez pana, z taką znajomością problemów, ważnych dla pokoju obu państw, da trwałe i zdrowe rezultaty”.

Następują podpisy 16 Związków polskich, istniejących we Francji.

„Najlepszą gwarancją pokoju — silna armja”.

RZYM. W sobotę odbyła się uroczystość otwarcia nowej sesji włoskiej Izby poselskiej przez króla.

Uroczystość rozpoczęła się złożeniem przysięgi przez nowych posłów w liczbie 400.

Następnie król wygłosił mowę tronową, w której na wstępie wskazał na przemianę pojęcia państwa i ustroju państwa w Włoszech.

Włochy będą dążyły do pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, a zwłaszcza z sąsiadami i z temi, od których zależy przyszły rozwój kultury zachodnio europejskiej.

Najobszerniej i z największym naciskiem potraktował król problem militarny. Włochy pragną dla siebie i dla Eu-

ropy możliwie długiego okresu pokoju. „Najlepszą jednak gwarancją wszelkiego pokoju — powiedział król — polega na sprawności naszych sił zbrojnych”. Rząd będzie starannie pomnażał i doskonalił sprawność siły zbrojnej. Zadanie jest uładowane przez wojskowe wykształcenie młodzieży.

„Pomimo ciężkich czasów — tak za kończył król swoją mowę tronową — stwierdzam z zadowoleniem rozwój narodu włoskiego. Ta droga w górę nie dozna żadnej przerwy, ponieważ naród włoski, silnie zjednoczony około tarczy herbowej mego domu i rzymskiej różgi liktorskiej, jak nigdy przedtem w ciągu dziejów, zasługuje na wielki los, który stał się jego udziałem”.

Ciężkie położenie gospodarcze Niemiec.

BERLIN. W Monachjum rozpoczął się zjazd związku przemysłowców bawarskich. Zjazd ten zwołany został celem przeprowadzenia badań nad ciężką sytuacją gospodarczą Niemiec. Obok wybitnych przedstawicieli przemysłu niemieckiego brali w nim udział zastępca kanclerza min. Hesse, premier bawarski Siebiert, ministrowie Wagner, Frank i Esser oraz minister gospodarstwa Rzeszy Schmidt, który wygłosił przemówienie, nabierające specjalnego znaczenia w chwili prowadzenia obrad transferowych w Berlinie.

Minister skreślił ciężkie położenie gospodarstwa niemieckiego, a niektóre zwroty kierowane były wprost pod adres wierzycieli Niemiec. Schmidt zapowiedział użycie „żelaznej pięści dla zapobieżenia wyższości cen”. W pewnych gałęziach gospodarstwa niemieckiego daje się dziś zauważyć brak surowców, jednakże zarówno wyższość cen, jak i płacy, oznacza ograniczenie siły nabywczej waluty niemieckiej, do czego pod żadnym warunkiem nie wolno dopuścić.

Likwidacja komisji „Pro Russia”?

RZYM. Wskutek ustąpienia biskupa d'Herbigny ze stanowiska przewodniczącego komisji „Pro Russia” większość oddziałów tej instytucji ulega obecnie likwidacji. Ponieważ dotychczas nie mianowano nowego przewodniczącego komisji „Pro Russia”, ogólnie przypuszczają, że komisja ulegnie całkowitej likwidacji.

Niepozabawionym znaczenia jest fakt, że grupa księży obrządku wschodniego narodowości rosyjskiej na czele ze znanyim księciem Wołkońskim opuściła Rzym, przenosząc swą działalność na teren Francji.

Odrzucona kasacja skazanych spiskowców rumuńskich.

BUKARESZT. Trybunał wojenny postanowił odrzucić skargę kasacyjną 13-tu spiskowców, skazanych za projektowany zamach stanu pod wodzą płk. Precupa.

Jak wiadomo, chodziło o dokonanie zamachu na rząd w czasie nabożeństwa rezurekcyjnego w katedrze bukareszteńskiej i ogłoszenie dyktatury wojskowej, za co wszyscy przywódcy tego spisku w liczbie 13-tu skazani zostali na 10 lat ciężkich robót.

68-letni prof. Woronow poślubił 20-letnią pannę.

PARYŻ. Prasa francuska żywo interesuje się małżeństwem profesora Woronowa.

68-letni uczoney wziął ślub w Buka-

reszcie z 20-letnią Austriaczką, panną Schwartz. Jest to czwarty związek małżeński prof. Woronowa, który jak zapewniają lekarze francuscy jest w pełni sił. Na zapytanie, czy Woronow dokonał na sobie operacji odmładzającej, jego przyjaciel, znany chirurg, Dartigues zaznaczył, że w tym wieku wydaje mu się niemożliwym przeprowadzenie podobnej operacji.

5 miliardów złotych rubli stracili Polacy w Rosji.

WARSZAWA. 5 miliardów złotych rubli, stanowiących majątek Polaków utracony został w Rosji podczas wojny i rewolucji. Dane te ustalono w związku z zapowiedzianą wystawą „Polacy w świecie”, która ma się niebawem odbyć w Warszawie.

Jak wiadomo, w swoim czasie dyrektorami wszystkich większych fabryk w Rosji byli Polacy.

Dwory polskie były ośrodkami kultury. Praca Polaków na polu kultury i cywilizacji w Rosji miała dla tego kraju olbrzymie znaczenie.

Hitlerowcy odbili z aresztu swego towarzysza.

WIEDEŃ. Z St. Johann (Tyrol) donoszą o burzliwych demonstracjach, urządzonych przez hitlerowców.

Kilkuset hitlerowców wtargnęło do lokalu miejscowego posterunku policyjnego, celem uwolnienia aresztowanego za rozrzucanie ulotek antypaństwowych towarzysza.

Mimo energicznego oporu policjantów,

Kino „LUNA”

Dziś wielka premiera!

Najpiękniejsza para kochanków!

Jean Harlow, najpiękniejsza gwiazda ekranów i **Clark Gable** jej uroczy amant w wielkim filmie p. t.

W twoich ramionach

Miłość! — Zdrada! — Poświęcenie!

NAD PROGRAM:

Najciekawszy Tygodnik Paramountu i Kronika P.A.T.

aresztant został wypuszczony na wolność, poczem demonstranci wraz z uwolnionym pochodem przeszli przez ulice miasta, wznosząc wrogle okrzyki pod adresem władz.

Gdy na miejsce przybyły posiłki policyjne z sąsiedniej miejscowości, w St. Johann panował już całkowity spokój, a po demonstrantach nie pozostało śladu. W wyniku licznych rewizyj domowych aresztowano kilkanaście podejrzanych osób.

300.000 zł. kosztuje pościg za groźnym bandytą Dillingerem.

NOWY JORK. Pościg za bandą Johna Dillingera kosztuje już skarb amerykański sumę olbrzymią, bo 300 000 złotych.

Obecnie wszystko wskazuje na to, że banda rozbiła się a poszczególni jej członkowie rozproszyli się po całym kraju. W sukurs przychodzą im obecnie także inni bandyci.

W stanie Arizona „kidnapperzy” porwali 6-letnią June, córeczkę farmera z Tuscon.

Kilkuset policjantów przeszukało wczoraj cały teren Grand Canyonu, jednakże na ślad „kidnapperów” nie natrafiono.

Ojciec porwanej otrzymał list, że córka natychmiast będzie mu zwrócona, jeśli tylko policja zaprzestanie pościgu za Dillingerem, w przeciwnym zaś razie otrzyma tylko jej głowę.

KRONIKA.**KALENDARZYK**

Wtorek 1 kwietnia. Jakóba i Filipa
Wschód słońca o g. 4.26. Zachód o g. 19.03

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

Jak będą wymierzone świadczenia drogowe w naturze? Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z min. skarbu wyjaśniło, jak należy postępować przy wymiarze świadczeń drogowych w naturze.

Według tego wyjaśnienia gminy, wprowadzające świadczenia drogowe w naturze, winny ustalić ogólną wartość robocizny, potrzebnej do wykonania w danym roku robót na drogach gminnych — w złotych. W kosztorysach musi być ustalona ilość dniówek robocizny pieszej i konnej według cen miejscowych.

Określoną ilość robocizny szarwarowej należy podzielić między płatników podatków bezpośrednich. Płatników nie posiadających własnych środków przewozowych, ustawowo zwolnionych od dostarczenia tych środków, można pociągnąć do świadczeń robocizny jedynie w dniówkach pieszych, lub też do uiszczenia wartości robocizny w gotówce.

Przypadające na płatnika świadczenia, może on za obopólną zgodą uiszczyć w materiałach.

Kiedy nastąpi uproszczenie manipulacji meldunkowej? Rozstrzygnięcie kwestii, w ilu egzemplarzach mają być wypełniane w danej gminie karty meldunkowe, pozostawione jest uznaniu samych gmin, które wszakże, zgodnie z wydanym w r. 1932 specjalnym zaleceniem Min. Spraw Wewn., ograniczają się naogół do wymagania tylko jednego egzemplarza karty meldunkowej. — Ale niektóre zarządy miejskie, utrzymujące dotychczas odrębne od rejestrów mieszkańców biura adresowe, skorzystały ze

swoich uprawnień i wymagają nadal mel dunków w dwóch egzemplarzach, uzasadniając to rygorystyczne swe stanowisko koniecznością użycia drugiego egzemplarza dla potrzeb biura adresowego. Ta uciążliwość meldunkowa zniknie po zniesieniu biur adresowych, które zastąpi rejestr mieszkańców.

Wybory do Rady Nadzorczej Banku Ludowego. W ub. sobotę odbyły się wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej Spółdzielczego Banku Ludowego. Wybrany został do Rady p. Jan Doliński dyrektor Stow. „Jedność”.

Spisy przedwyborcze. Ostateczny wynik spisu ludności, przeprowadzonego w związku ze zbliżającym się terminem wyborów do samorządu miejskiego stanowi cyfrę 58.550 osób uprawnionych do głosowania.

Przesunięcie egzaminów na uniwersytecie warszawskim. Terminy egzaminów na uniwersytecie warszawskim wyznaczone zostały przez Radę Wydziałową o cztery tygodnie wcześniej niż zazwyczaj, a mianowicie na 4 czerwca. Kilka dni temu Min. W. R. i O. P. przesunęło terminy egzaminów dla pierwszego roku na 30 czerwca, dla wyższych na 26. Decyzja ministerstwa wywołała żywy oddźwięk zadowolenia.

Ulgi wojskowe dla akademików. Wielu studentów w wieku poborowym nie interesuje się przepisami ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

To też przypomnieć należy, że poborowi, którzy zamierzają starać się o odroczenie terminu służby wojskowej winni złożyć komisji poborowej podanie wraz z zaświadczeniem uczelni w ciągu dni 14 po uznaniu ich za zdolnych do służby wojskowej. Studenci zamierzający starać się o prolongatę posiadanych odroczeń, powinni złożyć podania najpóźniej do dnia 1 lipca b. r. Zaniedbanie w wypełnieniu formalności i przestrzeganiu terminów pociąga za sobą, poza karami pieniężnymi i aresztem, utratę praw do odbywania skróconej służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy i co zatem idzie — utratę praw do stopnia oficerskiego. Rektoraty uczelni przygominają o konieczności gruntownego zaznajomienia się z ustawą z dnia 23 maja 1924 r. (Dziennik Ustaw Nr. 46 z 1928 r.).

Nie do DOK lecz do PKU. Wobec częstych wypadków zwracania się interesantów do poszczególnych DOK, po informacji w drobniejszych sprawach, wyjaśnić należy, iż DOK, nie przyjmują interesantów ani nie udzielają wyjaśnień w sprawach następujących: poboru, zaciągu ochotniczego, powołania do szeregów, zmiany przydziału, przeniesienia z jednej formacji do innej, wyjazdów zagranicę, wykluczeń od powszechnego obowiązku wojskowego, pozbawienia obywatelstwa, wstępowania do wojska obcych armii, ćwiczeń w rezerwie, odroczeń i przesunięć terminów odbycia służby (ćwiczeń) wojskowych lub zwol-

Zarząd Miejski w Częstochowie podaje do wiadomości PP. właścicieli domów, że od dnia 1-go maja r. b. umarzone będą opłaty wodociągowo-kanalizacyjne od jedno i dwuizbowych lokali, zajętych przez bezrobotnych.

Blizszych szczegółów udzielają: Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji albo Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości.

Częstochowa, dnia 26 kwietnia 1934 r.

Tymcz. Prezydent Miasta
(-) J. MACKIEWICZ.

Obwieszczenie.

Pisarz Hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie Sekcji II-ej obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) IGNACYM PIOTROWSKIM, wierzycielu sumy 1500 rubli z proc. i kaucji 150 rubli pochodzącej z większej sumy 3000 rubli z proc. i większej kaucji 300 rubli, zabezpieczonych na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hip 207/II w dziale IV pod Nr. 8 wykazu hipot.

2) JÓZEFIE MIKULSKIM, właścicielu nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczonej Nr. hipot. 1254/II daw niej N. 2482 rep. hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 13 listopada 1934 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Wydziału hipotecznego Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dn 27 kwietnia 1934 roku.
Pisarz Hipoteczny.

Nic tak nie zdoła Pań, jak piękna i czysta cera —
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy.

Tysiące Pań zawdzięcza wyzbycie się piegów, plam, stosując

Krem i mydło „LACTOLIN”

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

Awanse urzędnicze od 1 maja. Obejmą one głównie niższe grupy.

Prace nad sporządzeniem list awansów urzędniczych zostały już ukończone. Pierwsze te awanse, które umożliwiły nie zostały na skutek wejścia w życie nowych przepisów uposażeniowych, obejmują funkcjonariuszów administracji ogólnej w ministerstwach, oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak PKP, Polska Poczta, Telegraf i Telefon, Lasy państwowe i przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Opieki Społecznej. Awansami będzie objęta również straż graniczna i policja śląska. Awanse policji państwowej załatwiono jeszcze w marcu br.

Przy sporządzaniu listy awansów położono szczególny nacisk na awanse funkcjonariuszów w niższych grupach uposażeniowych. Do 4 grupy nikt nie został zaawansowany, do 5 zaawansowano około 40 urzędników w całym kraju, do

6 około 225, reszta awansów przypada na niższe grupy uposażeniowe od 7 ej do 9-ej.

Obecne awanse obejmą ogółem około 15.000 osób, w tem 6 000 osób z ad ministracji ogólnej, 9.000 we wspomnianych wyżej przedsiębiorstwach, w straży granicznej i policji śląskiej. Terytorjalnie największą ilość awansów przypadnie na prowincję.

Przy ustalaniu listy awansów brano między innymi pod uwagę możliwości budżetowe poszczególnych ministerstw wzgl. przedsiębiorstw, a wzrost wydatków, związanych z awansami, będzie się całkowicie mieścić w ramach odnośnych budżetów.

Dekrety, przyznające awanse, doręczone będą od dnia dzisiejszego z mocą obowiązującą od 1 maja br.

nień od tej służby i przeniesień do rezerwy

Wyczerpujących wyjaśnień w powyższych sprawach udzielają właściwe PKU. gdzie interesanci mogą zgłaszać się osobiście po informacje, względnie składać odpowiednie podania.

Inwestycje Funduszu Pracy wykonywane muszą być tylko z materiałów krajowych. Dyrekcja Funduszu pracy wydała okólnik w sprawie materiałów, używanych przy inwestycjach publicznych, prowadzonych przy pomocy kredytów Funduszu. Fundusz pracy podkreśla, że wszelkie roboty inwestycyjne muszą być dokonywane przy pomocy materiałów produkcji polskiej. Używanie materiałów zagranicznych dopuszczalne jest tylko w tych wypadkach o ile nie są one wyrabiane w Polsce.

Klienci będą mogli skarżyć adwokatów do sądów zawodowych.

Naczelna rada adwokacka rozesała izbom adwokackim do zaopiniowania projekt statutu sądownictwa polubownego palestry. Projekt ten przewiduje, iż sąd polubowny przy izbach adwokackich załatwiać będą spory nie tylko pomiędzy adwokatami, ale również i pomiędzy adwokatami i klientami. Klienci będą mogli zgłaszać swoje pretensje do adwokackich sądów polubownych.

Kino dla młodzieży wiejskiej. Związek Strzelecki, dzięki staraniom swego prezesa, dr. Jana Skotnickiego, uzyskał od Ministerstwa Oświaty wyłączone prawo wyświetlania filmów naukowych dla młodzieży wiejskiej przy pomocy objazdowego kina-teatru. Kierownictwo kina objazdowego, którego zadaniem będzie docieranie do najdalej położonych zakątków wsi polskiej, Związek Strzelecki powierzy swemu członkowi p. Adryanowiczowi. Kino objeżdżać będzie wioski z aparaturą filmową pomieszczoną na specjalnych wozach.

Sprawozdanie z konkursowego strzelania, w dniach od 11 — 19 marca r. b. z okazji Imienin Marszałka J. Piłsudskiego, z broni małokalibrowej dla członków Związku b. Ochotników Armji Polskiej oddział w Częstochowie o tytuł mistrza Związku na odległość 25 mtr. 5 strzałów.

I miejsce zajął Alojzy Bury 48 punktów, II — Łebek Leon 47 pkt., III — Andrecki Wacław 47 pkt., IV — Iwaniczak Feliks 47 pkt., V — Czyż Jan 46 pkt., VI — Sobczak Stanisław 43 pkt., VII — Makówka Aleksander 42 pkt., VIII — Iwanicki Michał 42 pkt., IX — Pisarek Jan 42 pkt., X — Łebek Kazimierz 42 pkt.

Do konkursu stanęło 147 osób. Skład sędziowski stanowili: dyr. Wacław Kobylecki — sędzia główny, Krygier Jan — prezes Zw. b. Ochotników A. P., Kołodziej Karimierz, sekretarz, Ciasciak Jan i Olejniczak Bronisław.

Pierwszy koncert „Pochodni” wypadł wspaniale. Przy wypełnionej sali Straży Ogniowej miłośnikami pieśni chóralnej, odbył się w ub. niedzielę pierwszy reprezentacyjny popis chóru „Pochodnia”, pozostającego pod wytrawnym kierownictwem dyr. Leszczyńskiego oraz orkiestry mandolinistów „Pochodni” pozostającej pod dyktando p. Kicińskiego. Pierwszy ten zbiorowy popis koncertowy wykazał i podkreślił wszystkie cenne walory, jakimi odznaczała się „Pochodnia” podczas wielu występów okolicznościowych w naszym mieście. Ocena wykonania bogatego i doborowego programu popisów chóralnych jak i solowych, tudzież orkiestry mandolinistów wymaga specjalnego opracowania, co uczynimy w najbliższych numerach „Słowa”. Dziś jedynie ograniczamy się do wyrażenia słów uznania dla nader wydatnej i szlachetnej pracy tej wysoka kulturalnej placówki.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklowego. W ub. niedzielę Częstochowski Klub Motocyklowy zorganizował trzecią wycieczkę motocyklową dla swych członków i sympatyków do pięknego Ojcowa.

Uczestnicy zebrał się na placu magistrackim, skąd wyruszone wspólnie o godzinie 5 ej rano — jadąc w obranym kierunku na Olsztyn, Janów, Żarki, Zawiercie, Ogrodzieniec, Pilicę, Wolbrom, Olkusz do Ojcowa.

Po przybyciu do Ojcowa i wspólnym obiedzie, wycieczka wyruszyła pieszo na zwiedzanie pięknego Ojcowa i przystanków — gdzie przy nader pomysłnej i pięknej pogodzie, uczestnicy ochoczo wdrapali się po bardzo stromych wzniesieniach skał, robiąc po drodze i na skałach uroczę zdjęcia.

Do Częstochowy motocykliści wrócili o godz. 20 i po zebraniu się na placu magistrackim, wycieczkę rozwiązano. W wycieczce tej wzięło udział 14 osób.

Tragiczna śmierć 5-letniego dziecka. Tragiczną śmiercią zmarł 5 letni synek p. Zofji Lisowskiej (Aleja Wolności 32). Onegdaj popołudniu chłopczyk wyszedł sam z domu na ulicę i biegnąc potknął się na chodniku. Upadek dziecka był fatalny, gdyż uderzyło ono głową o twardy chodnik tak silnie, że uległo pęknięciu czaszki. Nieprzytomnego podniósł z ulicy jeden z przechodniów p. Władysław Drajczyk i odniósł zrozpaczonej matce. Przeniesione bezwzględnie do szpitala N. Marii Panny dziecko, nieodzyskawszy przytomności zmarło na skutek wstrząsu mózgu.

Jeszcze komunści. Sąd okręgowy rozpatrzy w dniu 24 maja r. b. sprawę 8 komunistów, należących do K. P. P., którzy usiłowali urządzić manifestację w styczniu r. ub. przed fabryką Motte. Na czele listy wywrotowców stoi Stanisław Zasun.

Wędrowki po Wystawie Książki w Częstochowie.

IV.

Opuuszczając dział książki nowej, wchodzimy na salę map i planów pochodzących ze zbiorów jasnogórskich oraz archiwum mjejskiego. I tu znowu specjalista znajduje dla siebie cenne rzeczy.

Ze zbiorów jasnogórskich są mapy dotyczące sporów o grunta pomiędzy klasztorem O. O. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie z jednej strony, a kanonikami Latareńskimi (Regularem) w Kłobucku i Krzepicach z drugiej.

Mapy najstarsze pochodzą z drugiej połowy XVII w. i są wykonane celem przedstawienia nieprawego „wdzierania się księży krzepickich” w grunta klasztorne należące do starostwa kłobuckiego, które zostały ofiarowane Paulinom przez Senat w r. 1658 na utrzymanie fortecy jasnogórskiej.

Są to tak zwane mapy perspektywiczne na których oprócz nazwy miejscowości narysowano najciekawsze budowle znajdujące się wówczas w danej miejscowości i najbardziej charakteryzujące np. w Kłobucku — kościół, w Zagórze — pałac, między Kłobuckiem i Zagórzem — figura i t. p.

O ile uprzytomnimy sobie, że omawianym rysunkom starano się nadawać możliwie jaknajdokładniejsze formy, otrzymamy bardzo cenny zabytek jak wyglądały te miejsca w przeszłości.

W podobny sposób przedstawione zostały Biała, Libidza, Kamyk, Zakrzew, Kłobucko, Huta, Złochowice. Walenców, Zagórze, Młynek, Łobodno, Wilkowice, Mokra, Miedźno, Wąsosz, Więcki, Popów, Rembielice, Kalej, Grodzisko i Smolarze.

Późniejszego pochodzenia jest mapa wsi Wąsosz, gdyż pochodzi z r. 1705.

Z roku 1789 oglądamy plan miasta Kłobucka i pól do niego należących, mający illustrować spór o granice między klasztorami w Częstochowie i Kłobucku.

Bardzo ciekawe są również stare plany miejskie.

Widzimy tu mapę gruntów i folwarku wójtostwa w 1824 r. na którym obecna ulica N. M. Panny zaznaczona jest dopiero ołówkiem, a pomiędzy klasztorem i kościołem św. Zygmunta są tylko same pola i wijąca się przez nie w górę do klasztoru drożyna. Jest to jeden z najstarszych zachowanych w archiwum miejskim planów regulacyjnych miasta Częstochowy. Bardzo ciekawy również jest plan miasta Nowej Częstochowy z r. 1823 z oznaczeniami jeszcze okopami i szaniami zniszczonej w r. 1813 twierdzy. Same miasto Nowa Częstochowa była miastem przyfortecznym, które zawsze szło z dymem gdy wróg zbliżał się do bram warowni.

Plan miasta Stara Częstochowa (nad Wartą, obok kościoła św. Zygmunta) rozpoczęty w r. 1819, a ukończony w r. 1827 przedstawia nam obraz jak małe miastem była wówczas Częstochowa.

Powszechnem zainteresowaniem cieszy się herb historyczny m. Częstochowy z r. 1564 wyobrażający na murze miejskim z otwartą bramą i siedmioma blankami dwie wieże. Na lewej wieży lew, na prawej kruk. Nad bramą wystawka. Zaznaczyć należy, że obecny herb miasta jest niewłaściwy i nie ma żadnego uzasadnienia historycznego. To też fakt że obecny Zarząd Miejski wystąpił do władz nadzorczych o przywrócenie miastu jego prawego godła, należy powitać z uznaniem.

Widz.

Dla samotnych

1 pokój z kuchnią do wynajęcia w nowym domu, ul. Chłopskiego 117 (obok huty szklanej).

Zawiadomienie.

Od dnia 25-IV do dnia 2-V na Pokazie Gospodarstwa Domowego Zw. Pań Domu odbywają się wykłady i pokazy nowoczesnego prania „Radio-nem” bielizny białej, oraz welen i jedwab, przyniesionych przez osoby zwiedzające.

Pokazy odbywają się w lokalu Związku przy ul. Kilińskiego 13 od godziny 10 rano do 7 wieczorem.

Obchód 3-go Maja i zbiórka na Dar Narodowy. W dniu 28 kwietnia o godz. 18-ej w sali magistratu (pokój Nr. 1) pod przewodnictwem p. dyrektora Matuli odbyło się zebranie komitetu wykonawczego Obywatelskiego Komitetu Obchodu 3-go Maja i zbiórki na Dar Narodowy na którym ustalono ściśle program uroczystości majowych:

PROGRAM OBCHODU:

Dnia 2 maja godzina 20-ta — capstrzyk na placu ratuszowym z udziałem wojska organizacyj wojkowych i społecznych z orkiestrami.

Dnia 3 Maja godzina 10—uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze, po nabożeństwie defilada na placu ratuszowym.

Godzina 16—koncerty: w Parku Staszica, na Zawodziu (Park Narutowicza, na Stradomiu i na Ostatnim Groszu.

Od godz. 8 do 13 zbiórka na ulicach miasta na „Dar Narodowy” Polskiej Macierzy Szkolnej.

Wszystkich obywateli miasta, organizacje i cechy, o jaknajliczniejszy udział w uroczystości 3 Maja, oraz udekorowanie domów i przyozdobienie nalepkami okien prosi komitet obchodu.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 34 wypadki zakaźne na choroby zakaźne, w tym: na dur brzuszny — 1, płonice — 3, odrę — 19 i różę — 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 25 chrześcijan i 9 żydów.

Włamywacz poniósł śmierć spadając z dachu pociągu pośpiesznego. Przed sądem grodzkim w Częstochowie stanął młodociany sprzedawca gazet Antoni Majdzik, oskarżony o udział w okradzeniu wagonu bagażowego pociągu pośpiesznego Warszawa — Wiedeń. Włamanie miało miejsce dnia 5 września r. ub. i zauważonego przez obsługę pociągu pod Częstochową. Przeszukując pociąg znaleziono wówczas na dachu wagonu niejakiego Franciszka Ptasika, włókiaczki zaś jednego z wagonów oskarżonego Majdzika, który w ub. sobotę stanął przed sądem sam, bowiem Ptasik poniósł śmierć spadając z dachu wagonu będącego w pełnym biegu pociągu. Sąd uniewinnił Majdzika dając ciarę jego zeznaniom, że Ptasika nie znał zupełnie, a w ubikacji ukrył się dlatego, że sprzedając gazety nie zdążył opuścić pociągu i pragnął uniknąć kary za jazdę bez biletów.

Porąbał schody. Na tle zatargów pomiędzy właścicielem domu przy ul. św. Rocha 49, a lokatorem tegoż domu p. Józefem Maklesem dochodziło często do ostrych starć. Ostatnio p. Makles zameldował policji, że jego gospodarz porąbał siekierą schody wiodące do mieszkania meldującego. Domyśleć się jest nietrudno, że chodzi o zmuszenie lokatora do opuszczenia mieszkania.

Ujęcie poszukiwanego złoczyńcy. Policja zatrzymała znanego i poszukiwanego złodzieja, Edwarda Stelmacha, który nocował w mieszkaniu Stanisławy Wiśniewskiej przy ul. Racławickiej 28. Przy Stelmachu znaleziono rzeczy skradzione przy pomocy oszustwa na szkodę Juljanny Kluski zam. przy ul. Narutowicza 130. — Złodziej siedzi.

Pierwsza w Częstochowie
Farbiarnia
i Pralnia Chemiczna
A. HEININGER
POLECA SIĘ
na sezon wiosenny, jak zwykle pierwszorzędnym wykonaniem, oraz konkurencyjnymi cenami.

Do akt Nr. Km. 521-1933 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, 2-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 12, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 8 maja 1934 roku, od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 29, składających się z beczki kr-zozamu, 250 kilo kwasu solnego, 20 kilo wody kolońskiej, oszacowanych na łączną sumę 875 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dn. 24 kwietnia 1934 r.

Komornik J. Solarczyk.

OBYWATELE!

Rokrocznie od szeregu lat czcimy uroczystości akt Konstytucji 3-go Maja. Rokrocznie przypominamy sobie tę radosną chwilę duchowego zmartwychwstania Narodu Polskiego, w której okazał się zdolny jest do długowiecznego życia i pełen najżywoźniejszych sił, potrzebnych do rozwoju swego państwowego niepodległego bytu.

„Rozumni szaleń” i „jednością silni” stwórzmy w tym dniu Święta Narodowe ze swych serc lawinę, która miłością Państwa i Ojczyzny porwałaby za sobą to wszystko, co stoi jeszcze objęte lub niezdecydowane. Nauczeni wielokrotnym smutnym doświadczeniem w

dziejach naszej historii, że warcholstwo, brak jedności w myśli i czynach oraz partyjniactwo prowadzi Państwo do zguby, bierzmy wzór z wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, w której zjednoczyły się wszystkie umysły szlachetnie myślące — bez różnicy stanu i przekonań, by ratować ginącą Ojczyznę.

Rocznica Konstytucji 3-go Maja niech stanie się dniem radości i wyrazem kon solidacji wszystkich sił pracy nad budową mocarstwowej wielkości naszego Państwa.

Konstytucja 3-go Maja — myśl myśli naszej — niech żyje!

Krwawa masakra w II-ej Alei.

Widownią skandalicznego zajścia, świadczącego o niesłychanym rozzuchwaleniu miejscowych szumowin, była wczoraj około godz. 22 II Aleja.

Na przechadzającego się 40-letniego Józefa Jakubowiaka napadło kilku opryszków, którzy poczęli pastwić się okrutnie nad swą ofiarą. Napastnicy zdali Jakubowiakowi tępymi narzędziami szereg ciosów w bok, powodując złamanie kilku żeber, poczem przewrócili go na

ziemię, kopiąc bezlitośnie leżącego w głowę i brzuch.

Krwawej masakrze, w wyniku której Jakubowiak poniósłby niewątpliwie śmierć, położyła kres policja, zaalarmowana przez świadków krwawego zajścia. Napastnicy na widok policji rzucili się do ucieczki, przyczem jeden z uciekających wpadł do bramy domu nr. 40 w II Alei, gdzie po dłuższych poszukiwaniach został ujęty.

KUPON ULGOWY dla czytelników „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO” do kinoteatru „ATLANTIC”

na wspaniały pod- wójny program: — „CZEMP” w roli głównej: świetny bohater „Szarego domu” Wallace Beery. fenomenalny artys- ta-dziecko Jackie Cooper. — Drugi program: Najlepszy cowboy KEN MAYNARD oraz jego piękny koń Tarzan w filmie ostatniej produkcji p. t. — **Napiętnowani ludzie**

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo do nabycia 1 biletu zniżkowego: na III miejsce 25 gr., II miejsce za 35 gr., na I miejsce za 50 gr., do łoża 80 gr., wiaz z wszelkimi nadprogramowymi dopłatami.

Należy wyciąć i przedłożyć w kasie Kinoteatru „ATLANTIC”

Nieważny w niedziele i święta.

Dobry stan ozimin. Według raportu Ministerstwa Rolnictwa, nastąpiła znaczna poprawa stanu ozimin, do czego przyczyniły się nienotowane od dzie siatków lat w tym miesiącu wysokie temperatury, jak i skala ciepłych deszczów. Podobnego stanu nie notowano już od 28 lat. O ile więc w ciągu najbliższych tygodni nie wystąpi poranne przymrozki, Polskę czeka dobry urodzaj

Aby żyć. W poszukiwaniu środków do życia, wieśniak Szczepan Kielbasiński wkroczył bezprawnie w atrybucję poczty podejmując regularny przewóz korespondencji na odcinku Częstochowa — Działoszyn. Kielbasiński kursował wozem jednokonnym, uskuteczniając za opłatą przewóz korespondencji i przesyłek. Władze starościńskie ukarza niepowołanego pocztowca.

Skorzystał z okazji. Na 6 miesięcy więzienia skazany został 32-letni Henryk Piasecki, bez stałego miejsca zamieszkania, który 15 marca r. b. w II Alei skradł leżącą na ławce paczkę, zawierającą bieliznę damską, a stanowiącą własność p. Walerji Pietrzykówny. Poszkodowana zajęta była tak ożywioną rozmową ze swoją, znajomą, że nie spostrzegła manewru Piaseckiego, ten zaś, widząc łatwą zdobycz, paczkę zabrał. Na ul. Kilińskiego dogonił go funkcjonariusz policji, zaalarmowany wiadomością o kradzieży i sprowadził go do komisariatu.

Kosą w rękę. We wsi Kaleje podczas wesela jeden z gości weselnych ranił ciężko kosą w rękę grajka wio skowego Piotra Spalka. Nieprzytomnego grajka przewieziono do szpitala w Częstochowie.

Kłęska pożarów. We wsi Borowianka, gm. Kamień Włuchł pożar w zagrodzie Sciebury wybuchł. Ogień strawił stodołę drewnianą krytą słomą. Straty ogólne wynoszą około 850 zł. Po żar powstał z zaproszenia ognia przez 3-letniego chłopczyka.

Młodociani złodzieje. Sąd grodzki rozpatrywał wczoraj sprawę 16-letniego Tadeusza Krzysztofowicza i 19-letniego Jana Zębika, którzy w styczniu ub. roku skradli z poczekalni kinoteatru „Nowości” 5 fotosów popielniczki i szereg innych drobniejszych przedmiotów. Krzysztofowicz skazany został w wyniku rozprawy na 2 miesiące aresztu, Zębik zaś oddany został pod odpowiedzialny dozór rodziców

Słowo sportowe

Częstochówką—Victoria 3:2 (2:1)

Po porażce Victorji z Brygadą, spodziewano się jej rehabilitacji. Mecz ten który był stawką o zajęcie drugiego miejsca w tabeli, przyniósł jednak zwycięstwo ambitniejszej Częstochówce. Zawody te odbyły się na stadionie Im. Marsz. Piłsudskiego. Obydwie drużyny w poprzestawianych składach. Zaraz od początku gry, tempo b. ospale. Następują zmienne ataki sytuacje podbramkowe, lecz wszystko to obu napadom jakoś się nieklei. Victoria pierwsza zdo była prowadzenie, lecz nie na długo, gdyż Częstochówka wyrównuje. Atak Częstochówki zagraża teraz często bram ce Victorji, co przynosi Częstochówce prowadzenie. Po przerwie tempo gry się zaostrza. Pomoc Częstochówki nie może się uporać z środkową trójką napadu Victorji i Gątkiewicz zdobywa wyrównanie dla swych barw, lecz za kilka minut Pacholak zdobywa dla Czę stochówki zwycięską bramkę. Wynik odpowiada przebiegowi gry, która nie mogła zadowolnić zwolenników piłki nożnej. Sędzia p. Weinstok nie sprostą swojemu zadaniu, przyczem skrócił czas trwania meczu o 4 minuty. Pu bliczności 700 osób.

Skra — Legja 4:0.

Skra po porażce z Turystami, zgato wała swoim zwolennikom miłą niespodziankę, wygrywając pewnie z Legją. Sędzia p. Śliwczynski.

Turyści — Warta 3:2.

Turyści gościli w Zawierciu, wywożąc dwa cenne dla nich punkty. Sędzia p. Mniszewski.

Tabela mistrz. po niedzielnych zawodach następująca, przy równej ilości rozegranych meczów:

1) Brygada	5 gier	10 pkt. st. bram.	13: 4
2) Victoria	5	„	15:10
3) Częstochówka	5	„	13:11
4) Skra	5	„	10:12
5) Legja	5	„	5:10
6) Turyści	4	„	10:16
7) Warta (Z)	2	„	8:11

Wyniki rozgrywek kl. B.
Częstochówka II — Skra II 2:0
Victoria II — Brygada II 1:1.
Gwiazda — Orle 3:1.

Klasa C.
IV S. M. P. — Jutrznia 4:0.



Z RADOMSKA.

— **Dr. Oczkowski dyrektorem szpitala św. Aleksandra.** Na stanowisko dyrektora i chirurga szpitala św. Aleksandra w Radomsku został zaangażowany przez Wydział Powiatowy p. dr. Stanisław Oczkowski, dotychczasowy dyrektor szpitala w Rypinie.

Dr. Oczkowski, jako chirurg cieszy się poważną sławą wśród świata lekarskiego. Przez szereg lat pracował u słynnego chirurga, prof. uniwersytetu warszawskiego, dr. Radlińskiego w szpitalu św. Ducha w Warszawie.

Stanowisko dyrektora szpitala obejmie p. dr. Oczkowski z dniem 1 czerwca b. r.

Za mundury strażackie chcą wejść do Rady Miejskiej. Przedwyborcze oblecanki endeckie.

„Chcicie mieć mundury, głosujcie na mnie! Gdy będę burmistrzem — już na najpierwszym, lub drugim zebraniu każę wypłacić z kasy miejskiej potrzebną kwotę na zakup mundurów dla was, strażacy”.

W ten mniej więcej sposób było zrozumiane przemówienie p. Szwedowskiego (senjora), b. burmistrza, na ostatnim walnym zebraniu Straży Ogniowej w Radomsku, na skutek wniesionej w imieniu strażaków petycji przez p. Górkę.

P. Szwedowski nieźle agituje..

„Po 53-ach latach swego istnienia, zasłużyła sobie Straż na taką choćby ze strony miasta ofiarę”.

Słusznie! Lecz p. Szwedowski sprytnie przemilczał przyrzeczenie p. komisarza Landeckiego, który już na ostatnim zebraniu oświadczył, że mundury wyasygnuje.

Strażacy obiecom p. Szwedowskiego niewierzą, gdyż wiedzą, że wciągu jego dwukrotnego burmistrzowania, ani razu mundurów nie otrzymali.

Obecny na zebraniu p. komisarz Landeck, słusznie nazwał przemówienie p. Szwedowskiego demagogiczną mową przedwyborczą. My się nie dziwimy panom z endecji, którzy za wszelką cenę chcą wejść do Rady Miejskiej, by tam gospodarować jak na własnym podwórku. Jednak ze swej strony ostrzegamy: dla „politikierów” niema miejsca w przyszłej Radzie Miejskiej!

Do akt Nr. Km. 924/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 17 maja 1934 roku, od godz. 10-tej na pokrycie należności Banku Francusko-Polskiego Oddział w Częstochowie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do Ksawerego Wunsche w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Kościuszki 7, składających się z garnituru mebli, formierowanych na mahon, kozetki dywanów, lampy, garnituru mebli formierowanych na dąb, krzesel, zegara, otomany, szaf, firanek pianina, trema, kasy ogniotrwałej, maszyny do szycia, biurka i innych, oszacowanych na łączną sumę 4210 złotych, które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 25 kwietnia 1934 roku.

Do akt Nr. Km. 924/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew. Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 maja 1934 roku, od godz. 10-tej na pokrycie należności Banku Francusko-Polskiego Oddział w Częstochowie, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Hermana Witte w jego lokalu w Radomsku przy ulicy Narutowicza, składających się z pianina, zegaru kredensu, trema, stołu, krzesel, garnituru mebli wiedeńskich, szaf, toaletki, biurka, radia, otomany powozu, żyrandoli firanek i innych, oszacowanych na łączną sumę 2545 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dnia 25 kwietnia 1934 roku.

Komornik W. Woźniakowski.

HOROSKOPY WYBORCZE.

Nie rozgorzała jeszcze w całej pełni walka wyborcza. Przybierze ona niezawodnie na sile od dnia 7 maja, gdyż w tym dniu według kalendarza wyborczego, ukażą się na murach miasta ogłoszenia głównej komisji wyborczej o podziale miasta na okręgi i obwody, o składzie osobowym komisji okręgowych i obwodowych, o lokalach i godzinach urzędowania tych komisji. W dniu 13 maja zostaną wyłożone spisy wyborców do publicznego wglądu, 17-go upływie termin zgłaszania list kandydatów. Szerokie warstwy wyborców zostaną tem samem wciągnięte w wir akcji. Każdy wyborca zostanie dość wcześniej poinformowany, do jakiego obwodu czy okręgu głosowania został zaliczony. Każdy będzie miał dość czasu, by spełnić obowiązek przeglądnięcia spisu wyborców dla stwierdzenia, czy nie został przez pomyłkę pominięty i wniesienie w przepisany termin reklamacji. Po ujawnieniu list kandydatów będzie mógł ustosunkować się do zgłoszonych nazwisk, ocenić ich przydatność w przyszłej radzie miejskiej, ich fachowe i moralne kwalifikacje do współuczestniczenia w gospodarce samorządowej.

Na razie trwa jeszcze okres technicznych prac przedwstępnych. W sztabach partyjnych odbywają się poufne narady i targi i mozolna praca desygnowania kandydatów, na brak których żadne ugrupowanie z pewnością skarżyć się nie może, bo ambicje ludzi, chowanych w atmosferze partyjnej wyłączności, są zawsze wygórowane, a jakże często niezgodne z potrzebami zaletami umysłu, serca i charakteru!

Z ugrupowań opozycyjnych na razie tylko Stronnictwo Narodowe wystąpiło z zasadniczą deklaracją. Oredzie to stwierdza, że Stronnictwo Narodowe staje do wyborów samorządowych samodzielnie, wystawia własne listy i traktuje wybory pod kątem politycznym. Mają one być polityczną próbą sił między Stronnictwem Narodowym a ugrupowaniami prorządowymi w pierwszym rzędzie.

Już instynkt samozachowawczy wienien był podszeptą endecji, że stanowisko takie jest krótkowzroczne i dla interesów stronnictwa niebezpieczne. Kto staje do wyborów pod partyjną flagą, pod hasłami mafijnej wyłączności, kto dla siebie uzurpuje monopol znawstwa spraw samorządowych, kto gotów jest buńczucznie wziąć na swe słabe barki cały ciężar uzdrowienia gospodarki miejskiej,—ten łatwo może znaleźć się w sytuacji człowieka, który wystawia czeke bez pokrycia. Ewentualna przegrana przy wyborach,—do których Stronnictwo Narodowe staje na partyjno-politycznej platformie, zdemaskuje jego słabość i brak oparcia w masach, przypiecztuje pustkę jego odświeżających hasła, trafiających w "próżnię, postawi je już w zupełności poza nawiasem życia publicznego na wszystkich stopniach hierarchii.

Horoskop wyborczy jest dla Stronnictwa Narodowego z pewnością niewesoły.

Szerokie masy wyborców, olbrzymia większość społeczeństwa odwraca się dziś od nieproszonych opiekunów i mentorów, zrzuca z siebie obrozę partyjnych jedynie ustosunkowania [się do zagadnień życia publicznego.

Wie o tem choćby z własnych smutnych doświadczeń, że samorząd terytorjalny nie może być terenem partyjnicstwa rozgrywek, gdyż jest i być musi warsztatem realnej gospodarczej pracy, podejmowanej w imię dobra gminy i ogółu mieszkańców.

Wiemy o tem, że tem większe zadania leżą przed naszymi miastami, tak haniebnie zaniedbanymi we wszystkich dziedzinach kultury duchowej i mater-

jalnej, a jęczącymi pod ciężarem nadmiernego zadłużenia i odczuwającymi boleśnie skutki długotrwałego kryzysu. Tylko ludzie najgodniejsi tego zaszczytu, o odpowiednich kwalifikacjach osobistych, o znacznym doświadczeniu życiowym i dokładnej znajomości lokalnych potrzeb terenu, tylko ludzie—bez względu na swe przekonania polityczne i społeczne—cieszący się zaufaniem ogółu i lojalni wobec państwa mogą wydobyć wóz gospodarki miejskiej z dotychczasowego trzęsawiska marazmu i zafowania. Tylko platforma gospodarcza i zerwanie z partyjnym zacietrzewieniem zdołają dokonać prawdziwej przebudowy samorządu miejskiego

Rodzina czytelnicza „Słowa” ma głos.

Drugi tydzień mija, jak Kamienica Polska została pozbawiona połączenia z Częstochową, a temsamem ze światem; odebrano numer ostatniemu autobusowi, który utrzymywał komunikację na linii Częstochowa — Sosnowiec przez Kamienicę Polską.

Rozkład jazdy na tej linii nie uwzględnił wcale potrzeb mieszkańców Kamienicy, ale mimo to, zawsze można było dostać się do Częstochowy i wrócić. Pbećnie, chcąc to uczynić, trzeba przebyć pieszko 20 km., albo 9 km. do st. Poraj, skąd opłata za przejazd pociągiem do Częstochowy wynosi tyle, ile bezpośrednio autobusem z Kamienicy Polskiej.

Kamienica Polska, osada przemysłowa, licząca zgórą 3000 mieszkańców stała się, dzięki pozbawienia jej komunikacji, dziurą zakutą deskami, stała się jakąś Czepurką, czy Psią Wólką. A tu należy wziąć pod uwagę: to, że nie tylko

sama Kamienica korzystała z dobrodziejstwa autobusów, korzystały z nich jeszcze: ruchliwe miasteczka Koziegłowy, sporo okolicznych wsi, nawet mieszkańcy pobliskiego Śląska licznie przychodzili na autobusy do Kamienicy Polskiej.

Obecnie odbywa się rozgrywka: będą — nie będą, odbywa się gra w ślepa babkę, dać temu koncesję lub tamtemu, a mieszkańcy wymienionych osad wpadają w coraz większe rozgoryczenie spowodu strat, jakie przynosi im unieruchomienie komunikacji autobusowej.

Mieszkańcy Kamienicy Polskiej, Koziegłów i okolicy proszą za pośrednictwem „Słowa Częstochowskiego” kompetentne czynniki o udzielenie wyczerpujących wyjaśnień, kiedy nareszcie zostaną uruchomione autobusy do Kamienicy Polskiej — Koziegłów.

Czytelnicy.

Zagmatwana sprawa o przemyt.

Ciekawą sprawę rozpatrywał w piątek sąd okręgowy na sesji karno-skarbowej. Na ławie oskarżonych zasiadli mieszkańcy pobliskich Ostrów: Ajzyk Brzeziński, syn jego Moryc, bracia Jan i Ludwik Chodorowscy oraz Roman Winecki.

Tło sprawy, według aktu oskarżenia, jest następujące:

W grudniu 1932 r. straż graniczna otrzymała poufną wiadomość, że Brzeziński otrzymali znaczniejczy transport przemytu z Niemiec. Wobec powyższego strażnik Piotrowski otrzymał polecenie roztoczenia obserwacji nad Brzezińskimi, którzy przemyt mieli ukryć w mieszkaniu.

Strażnik ukrył się w pobliżu domu Brzezińskich, stanowiącego ich własność. Po kilkunastu minutach ukazał się Brzeziński — syn. Wówczas Piotrowski zażądał, by Brzeziński udał się z nim na placówkę straży granicznej, czemu B. odmówił i spieszenie powrócił do domu. Za nim udał się strażnik, lecz na progu mieszkania Brzezińskich zastąpił mu drogę bracia Chodorowscy. Z tego skorzystał młody Brzeziński i ukrył się na strychu. Strażnik tymczasem zdołał uwolnić się z rąk Chodorowskich, poczem udał się na strych i przeprowadził tam rewizję, która ujawniła kilka kilogramów kamieni do zapalniczek, pochodzących z przemytu.

Po chwili zjawił się lokator tego domu, Winecki, oświadczając, że kamienie te należą do niego i że on osobiście przemycił je z Niemiec. Straż graniczna uznała jednak, że przemyt stanowi własność Brzezińskiego — syna.

W dwa dni po tej rewizji przybyli do mieszkania Brzezińskich ponownie funkcjonariusze straży granicznej i po dokonaniu szczegółowej rewizji znaleźli kilka litrów eteru, 23 paczki kamieni

do zapalniczek i 200 żyletek do gołenias.

Według oświadczenia Moryca Brzezińskiego przemyt należał do niego. Innego jednak zdania była straż graniczna, oskarżając obu Brzezińskich, a to na podstawie usłyszanych podczas rewizji przez strażnika Zawisłę słów: „Dzięki Bogu, już wszystko znaleźli”. Słowa te wypowiedzieć miał po żydowsku stary Brzeziński, zwracając się do córki.

Na podstawie tych przypadkowo usłyszanych słów pociągnięto obu Brzezińskich do odpowiedzialności karnej i w piątek zasiadli oni na ławie oskarżonych, którą zajęli wraz z nimi Chodorowscy, oskarżeni o stawianie oporu strażnikowi i okazanie pomocy Brzezińskiemu, oraz Winecki, oskarżony o wprowadzenie straży granicznej w błąd.

Sprawę rozpatrywał sędzia Terpiłowski. Obronę Brzezińskich wnosili mec. Dziubiński, Chodorowski mec. J. Markiewicz. Winecki nie miał obrońcy.

Wobec tego, że oskarżenie przeciw Brzezińskiemu opierało się na słowach, usłyszanych przez strażnika Zawisłę, rezygnującego coś niecoś po żydowsku, obrona zaimprowizowała na rozprawie egzamin Zawisły, który w znajomości języka żydowskiego nie okazał się biegłym.

Drugim ciekawym fragmentem procesu sądowego było oświadczenie osk. Wineckiego, że za przemyt znalezionych podczas pierwszej rewizji u Brzezińskich, na strychu, kamieni do zapalniczek, do czego przynależał się wówczas, został już skazany przez urząd celny w Lublinie, wobec czego nie może być karany za wprowadzenie w błąd straży granicznej.

Wobec tego oświadczenia sąd odroczył rozprawę do 5 maja rb., celem zażądania z Lublina aktu sprawy Wineckiego.

Zbombardowane mieszkania p. Szlamy.

Przeraził się mocno p. Szlama Pieczysty (St. Rynek 12), gdy jakiś tajemniczy wróg począł bombardować okna jego mieszkania kamieniami. Pociśki były celne. Cztery szyby zostały wybite. Gdy bombardowanie ustało, odważył się p. Pieczysty wyjrzeć na pod-

rze. Uczynił to w chwili, gdy chyłkiem umykała jakaś niewiasta. Przyjrzał się bacznie p. Szlamie uciekającej i nagle twarz mu się rozjaśniła, niewiastą tą była bowiem właścicielka domu, którego p. Szlama jest lokatorem, Sura Szajndla Gajda. Wojownicza niewiasta, chcąc pozbyć się lokatora przy pomocy kamieni usiłowała dopiąć celu, co jej się jednak nie udało. P. Szlama w dalszym ciągu postanowił być chlubą lokatorów tego domu, a niezależnie od tego postanowienia zameldował o postępowaniu p. Sury w komisariacie. Sprawa o uszkodzenie cudzego mienia będzie.

Ulgi podatkowe dla spółek rzemieślniczych.

Ministerstwo Skarbu w okólniku do izb skarbowych wyjaśniło, iż ulgowe stawki podatku obrotowego, przewidziane dla zajęć rzemieślniczych, uzależnione są tylko od posiadania karty rzemieślniczej. Inne momenty, jak np. prowadzenie pracowni przy pomocy motorów elektrycznych, są bez znaczenia. Ulgi podatkowe mogą być cofnięte tylko wówczas, gdy wojewódzka władza przemysłowa rzeknie, że dana racownia lub warsztat jest uznany za przemysł fabryczny, a nie rzemieślniczy.

Spółki różnego rodzaju, jak np. spółki akcyjne lub z ograniczoną odpowiedzialnością nie są wyłączone od prowadzenia przemysłu rzemieślniczego i korzystania z ulg podatkowych przewidzianych dla rzemiosła, o ile mają zastępcę, posiadającego ustawowe warunki do samodzielnego prowadzenia rzemiosła. Spółki tego rodzaju muszą uzyskać kartę rzemieślniczą na swoje imię, przy czem zastępcą musi być zawsze na karcie tej wymieniony.

Odmowa odszkodowania za wypadek na służbie musi być uzasadniona.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył pytanie, czy pracownikowi kolejowemu, powracającemu z służby do stałego miejsca zamieszkania, należy się, w razie nieszczęśliwego wypadku, dodatkowe odszkodowanie.

J. S. wracając ze służby do domu, uległ przy wychodzeniu ze pociągu, będącego jeszcze w ruchu, na ostatniej stacji zmiążdzeniu dolnej części nogi.

Po wyzdrowieniu J. S., który został kaleką na całe życie, powołując się na fakt, że jego niezdolność do zarobkowania pochodzi z nieszczęśliwego wypadku, doznanego na służbie bez jego winy, lecz jedynie spowodu nadmiernego natłoku, wystąpił o przyznanie mu dodatkowego odszkodowania z par. 42 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 7 1929 r.

Odmowę Ministerstwa Komunikacji J. S. zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który uchylił zaskarżone orzeczenie Ministerstwa Komunikacji, wypowiadając z wyroku zasadę, iż każdorazowo przy ocenie rozszczenia o odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek władza orzekająca obowiązana jest ustalić okoliczności faktyczne i rozważyć je z punktu widzenia postanowień, przepisu par. 42 pomienionego rozporządzenia, przytem w razie odmowy podać faktyczne i prawne uzasadnienie tejże.

Ponieważ w danym wypadku władza zupełnie nie zajęła się rozważaniem powyższych okoliczności, utrudniając przez to obronę praw skarżącego J. S. Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie spowodu wadliwego postępowania.

625.000 hektarów na parcelację w ciągu 5-ciu lat.

Jak się dowiadujemy, prace parcelacyjne w okresie najbliższych pięciu lat mają być przeprowadzone na obszarze, wynoszącym łącznie 625.000 hektarów. Z tej ilości 225.200 hektarów przypadnie na parcelację państwową, a 400.000 hektarów na prywatną.

W roku 1934 jeszcze będzie rozparcelowany obszar 94.000 hektarów, w r. 1935 — 121.000 ha., w r. 1936 — 126.200 ha., w r. 1937 — 138.500 ha., a w r. 1938 — 144.900 hektarów.

Cały ten zapas ziemi, który ulegnie parcelacji, przeznaczony jest na tworzenie osad samodzielnich oraz na uzupełnienie gospodarstw karłowatych.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń „RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja 21, tel. 2448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

SPRZEDAJE bilety ulgowe i miesięczne autobusów miejskich.

OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

Piękność nadają

wyroby mag. W. Paździerskiego

Krem „HALINA” № 1

usuwa piegi, węgry, żółte i czerwone plamy

Krem „HALINA” № 2

idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki.

Do nabycia w Aptekach i Drogerjach

Fabr. Chem. Kosm. „PHARMACHEMIA” Bydgoszcz.

Ratujcie włosy

Używajcie balsam ziołowy

mag. W. Paździerskiego.

„Mag” № 1

usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów

„Mag” № 2

(nie farba) usuwa stopniowo siwiznę.

Z KRAJU.

Frakcja rewolucyjna
w Zawierciu
zgłosiła akces do Z. Z. Z.

Po rozłamie jaki swego czasu dokonał się w PPS i związkach klasowych a który nie ominął także Zawiercia, powstał na terenie miasta oddział centralnego związku zawodowego klasowego (dawną frakcją rewolucyjną).

W chwili, gdy na terenie Zawiercia zorganizowany został ZZZ, robotnicy więcej uświadomieni poczęli opuszczać szeregi rozpadających się różnych związków i związków zawodowych, a przez wstępowały do ZZZ, stworzyli jedną z najbardziej żywotnych a przytem i największą organizację zawodową na terenie miasta.

Obecnie cała frakcja rewolucyjna przeszła do ZZZ. Zaznaczyć należy, przed paru dniami przedszedł całkowicie do ZZZ związek budowlany „Praca Polska”.

Krwawa walka
przy pomiarze gruntów

Na tle pomiarów gruntów pomiędzy mieszkańcami wsi Łosie i Staniszk, gminy jaświńskiej doszło do ostrej utarczki. Dwie większe grupy wieśniaków, uzbrojone w kije, widły i siekiery wszczęły bójkę.

Walka przybrała niewątpliwie fatalne następstwa, gdyby nie szybka interwencja policji. Pomimo to siedmiu włościan jest rannych, a w tem dwaj włościanie Janowski Michał i Kaziemierz Kazimierz ulegli ciężkim obrażeniom głów i twarzy.

Własne córki
stręczyły do nierzędu.

Z decyzji sędziego śledczego aresztowano mieszkankę Rembertowa 46 letnią Stefanję Miroszową, której udowodniono zmuszanie do nierzędu swych nieletnich córek.

Miroszowa była wdową. Ponieważ nie posiadała żadnych dochodów, na utrzymanie jej były dwie córki, pra-

Krawiec króla angielskiego z pod Garwolina
pozostawił spadek 55 milionów złotych.

Na długo przed wojną wyemigrował do Anglii z miasteczka Maciewicz pod Garwolinem tamtejszy krawiec wojskowy, Leon Jasek Gutwaks. Założył w Londynie warsztat krawiecki i w ciągu szeregu lat zdobył sobie wśród londyńczyków wielką popularność, jako bardzo zdolny krawiec.

Więści o nim doszły na dwór królewski. Wkrótce Gutwaks zamianowany został nadwornym krawcem króla angielskiego. Godność ta zwiększyła i jego dochody. W ciągu swego pracowitego życia zdołał zaoszczędzić 2 miliony funtów (obecnie około 55 milionów złotych), a ponadto wybudował dwie wielkie kamienice w Londynie.

Gdy Gutwaks, nie mając dzieci, zmarł, otworzył testament; cały majątek krawca królewskiego zapisał swym krewnym, rozsiadłym po miasteczkach wokół Warszawy.

Konsulat angielski przesłał odpowiadnie zawiadomienia o spadku do gminy wyznaniowej w Maciewiczach. Tam jednak nikt nie rozumiał angielskiego, to też dokumenty powędrowały do archiwum.

Tymczasem niedawno podczas porządkowania archiwum natrafiono przypadkowo na ten sensacyjny dokument. Dookoła całej sprawy zrobił się wielki ruch.

Zgłosiło się kilkanaście rodzin żydowskich, krewnych Gutwaksów. Wszyscy bez wyjątku, to ludzie biedni, lub

cownicy fabryk zabawek w Warszawie i Rembertowie.

Przed kilku dniami do policji zgłosił się mąż najmłodszej córki Miroszowej, Ireny i oskarżył swą teściową o zmuszanie swych dwu niezmężnych córek oraz jego żony do nierzędu.

Dochodzenie potwierdziło słuszność oskarżenia i zarazem ujawniło tragedję nieszczęśliwych dziewcząt.

Jak się okazało, ofiarą wyrodney matki padła pierwsza 17-letnia Wanda. Miroszowa sprzedała za 100 zł. kierow-

wiecz nędzarze, niektórzy — ludzie w wieku bardzo podeszłym.

Jeden ze spadkobierców, Majer Gutwaks, zamieszkały w Warszawie jest biednym bezrobotnym szewcem, liczącym 74 lata. Inna spadkobierczyni, Sara Gutwaks, liczy 87 lat.

Spadkobiercy postanowili przekazać sprawę wydobyć spadku adwokatowi. Podjął się tego adw. Koerner. Porozumieli się z Londynem, skąd otrzymał wiadomość, że sprawa wprawdzie jest przestarzała, niemniej jednak spadek można otrzymać po załatwieniu szeregu kosztownych formalności.

Spadkobiercy, niestety, nie posiadają żadnych środków, potrzebnych na przeprowadzenie postępowania spadkowego, to też adw. Koerner poradził im, by udali się do Kerenhajesodu, — skarbu organizacji sjonistycznej.

Warszawskie biuro Kerenhajesodu, zbadało realność spadku, a następnie za proponowało spadkobiercom milionowej fortuny umowę, na mocy której Kerenhajesod podejmie się przeprowadzenia postępowania spadkowego, z tem, że 25 proc. uzyskanych sum zabierze dla siebie, reszta zaś podzielona będzie między spadkobierców; organizacja sjonistyczna zakupi dla nich kolonię w Palestynie, dokąd przesiedlają się wszystkie rodziny spadkobierców.

Obecnie Kaufman Gutwaks z Falenicy i Saul Leberhendler z Warszawy zbierają podpisy pod tą umową.

nikowi fabryki, w której ta pracowała.

Następnie biciem, głodem i wymysłami torturami zmusiła ją do porzucenia dotychczasowego zajęcia i uprzedzenia ohydnej procedury, z którego sama czerpała zyski.

W jakiś czas później Miroszowa pchnęła na tę samą drogę swą drugą córkę, 20 letnią Halinę. Jednak wkrótce wyciągnął ją z tego bagna rozpusty młody robotnik, niejaki Cezary Cz., który się z dziewczyną ożenił.

Miroszowa pragnąc zwiększyć swe zarobki usiłowała namówić do nierzędu

swą najmłodszą córkę, Irenę zamężną od kilku lat.

Ta ostatnia oparła się tym namowom i powiadomiła swego męża, dzięki którego zameldowaniu policja wszczęła dochodzenie, uwięzione aresztowaniem potworne kobiety.

Miroszową osadzono w więzieniu.

RADJO.

WARSZAWA 1 maja

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.50 Repertuar teatrów warszawskich. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.35 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik połudn. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Koncert zespołu salowego 16.05 Skrzynka P.K.O. 16.20 „W ogniu rewolucji roku 1905-go”. 16.35 Recital śpiewaczy 16.50 Koncert z Poznania. 17.30 Odczyt p. t. „Słowacki”. 17.50 Odczyt p. t. „W świecie atomów”. 18.10 Płyty gramofonowe 18.25 Płyty gramofonowe. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.10 Dodać jechać w święto 19.15 Listowne naucz. rolnictwa. 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 „Wiktorja i jej huzar” operetka w 3 ch aktach. 22.30 Muzyka taneczna. 23.15 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 1 maja

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteor. z Warsz. 12.35 Płyty gramofon. 12.55 Dz. połudn. z Warszawy. 15.00 Giełda zbożowa i towar. w Katowicach. 15.05 Transmisja z Warszawy. 16.50 Koncert z Poznania 17.30 Transmisja z Warsz. 18.50 Pogawędka cici Heli z dziećmi 19.00 Program na dz. następ. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sport. 19.47 Transmisja z Warszawy.

ZĘBY, korony, mostki — wprawia
LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystycznych gdyż im nie wolno dotykać się pacjentów.
(Dz. Ust. Nr. 54, poz. 474).

Broszurę wyjaśn. — otrzymać można w księgarniach, w Administ. pisma „Czytanie” lub od autora Lekarza-Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Częstochowie, Aleja N. M. Panny (i Aleja) nr. 10.

SVENEL VESTAD.

KOBIETA SZATAN

POWIEŚĆ.

— Wydawało się, że ten niepoń zemdleje skutkiem uderzenia, — mówiono.

— Tak źle znowu nie było — odpowiedział inżynier — ale oszłomiło go. Byłbym mógł obalić go na ziemię. Ale wtedy jeszcze dłuższą chwilę byłby panów nękał swą niepożądaną obecnością.

Inżynier Kvam i Falkenberg wyszli. Konsul był niezwykle poważny. Gdy zeszli po schodach, rzekł Falkenberg do inżyniera kopalnianego:

— Panie Krag, nie wiem, jak bardzo mam panu podziękować.

Detektyw — alias inżynier kopalniany Kvam — wruszył ramionami.

— Był pan w niezwykle przykrem położeniu, panie konsulu — rzekł.

— Uświadamiam to sobie teraz.

— Obie karty były w pańskiej kieszeni.

Konsul przetarł czoło ręką i rzekł półgłosem:

Wielki Boże, to okropne!

— Przeczuwałem — mówił detektyw dalej — że jednak myśli o kimś podstępnie. Jest to dzieło „pajaka”.

— Jeden z jej wielbicieli? — wtrącił konsul.

— Jeden z jej niewolników — rzekł Krag. — Ma go zupełnie w swojej mocy. Nie wątpię ani chwili, że to na jej rozkaz, usiłował on pana zdyskredytować.

— A więc to on waśnił mi karty do kieszeni?

— Rozumie się samo przez się. Przez

cały czas uważałem na jego ruchy. Zauważyłem niezwykle jego zainteresowanie, gdy pan zjawił się w klubie, a gdy zaproponował panu grę w karty, pomyślałem, że zamierza przy stoliku karcianym spłatać panu figla, gdy czas mijał, a nie nie zaszło, poczęłem się denerwować. Gdy jednakże on poczęł przegrywać, przeczuliem, co się stanie i zdwoiłem moją uwagę. Przegrywał umyślnie.

Eimar Falkenberg spojrzał zdumiony. Obaj wyszli już z śródmieścia i szli aleją w poświecie księżycowej nocy.

— Przegrywał umyślnie? — rzekł konsul. — Jak to wytłumaczyć?

— Rzecz zupełnie prosta — odpowiedział Krag. — Przyszedł do klubu w specjalnym zamiarze, by pana obwinąć o fałszywą grę. Dlatego musiał pan wygrywać. Widziałem kilkakrotnie, że Szwed odrzucał zupełnie dobre karty, podczas gdy stawał, nie nie mając. Ten eksperyment musiał go po niedługim kosztować tysiąc marek.

— Wygrałem tysiąc dwieście — zauważył Falkenberg.

— To się zgadza. Z tego przegrał Szwed tysiąc.

Detektyw rozgadał się zadowolony.

— Gdy pan adwokat powstał i odszedł z panem do bufetu, zaraz sobie pomyślałem, że teraz się stanie to, na co czekałem przez cały wieczór. I słusznie, podczas gdy wszyscy zajęci byli dyskusją o grze, wyśledził Szwed sposobność, by wsunąć panu dwie karty do kieszeni zakietu. Nikt prócz mnie nie widział tego, a przyznać muszę, że miły Szwed zrobił to bardzo zręcznie.

— Tak i mnie uderzyło to, że tak długo zatrzymuje się przy bufecie — zauważył Falkenberg. — Jakże to jednak się stało, że wyjął pan karty z mojej kieszeni?

— Nic nad to łatwiejszego — odpo-

wiedział detektyw, uśmiechając się. — Jestem złodziejem kieszonkowym pierwszej klasy.

— A więc i to umieją panowie z policji, — rzekł Falkenberg.

— W każdym razie ja to wiem — odpowiedział Krag.

Szli chwilę milcząc dalej. Poczem rzekł konsul:

— Jeśli sobie pomyślę, że karty mogły by być znalezione w mojej kieszeni, jakie by to było okropne.

— Ludzie tylko raz są niezwykli — odpowiedział detektyw. — Mimo pańskiego majątku, pańskiej dotąd nieposzlakowanej przeszłości, pańskiego spokojnego wystąpienia mimo to małe podejrzenie byłoby przyłgnięto do pana.

Pytano by się wzajemnie: Jak to się stało z temi dwoma kartami? On miał bajeczne szczęście i wielkie kwoty leżały na stole. Na pańskie zapewnienia, że to musiał być jakiś wstrętny spisek, odpowiedziano by z uśmiechem: Samo przez się rozumie się, panie konsulu. Mimo to od tej nocy spoglądano by na pana podejrzliwie, o tem może pan być przekonany. Ludzie i teraz nie są wcale lepsi, a byłoby mieli pozór przeciw panu.

— To okropne — rzekł konsul, drżąc — tak to mści się Walentyna.

— Tak, w ten sposób mści się ta kobieta — odpowiedział Asbjörn Krag.

— Do godziny będzie o tem powiadomiona, jaki przebieg miał pierwszy jej atak na pana.

— I może wtedy ustąpi konieczności i porzuci swe myśli o zemście — rzekł konsul, patrząc niepewnie na detektywa.

— Nie — odpowiedział detektyw poważnie. — Przeciwnie, zbierze wszystkie swoje siły, poruszy niebo i ziemię, aby pana zaskoczyć, zrujnować pana, hańba pana okryć i zniszczyć. Od dziś

jest pan jej śmiertelnym wrogiem. Ona jest pomysłowa, podstępna i okrutna. I dotąd nie będzie zadowolona, dopóki nie zwycięży — albo nie zostanie pokonana.

Konsul przystanął.

— Mówi pan tak poważnie — rzekł — że przejmuję mię nieznaną uciecie.

Czyżby to miał być strach?

Detektyw odpowiedział:

— Mogę pana zapewnić, panie konsulu, że nie miał pan nigdy straszniejszej podstawy do strachu, jak w tej chwili.

— Gdy od niej dziś rano wychodziłem — wyjaśniał konsul — zawołała za mną, że zna miejsce, w które najlepiej mnie można zranic.

— Czy domyśla się pan, do czego zmierzała? — zapytał detektyw.

— Nie. Jeśli nie chodzi o ten... o ten podstęp z kartami.

— Tego nie należy brać pod uwagę.

— Wobec tego nie wiem, co to może być.

— Będzie to straszna chwila dla pana, gdy się pan dowie, o czem ona myślała — odpowiedział detektyw.

Obaj doszli do willi konsula; na pierwszym piętrze, w pracowni konsula świeciło się.

— Mój stary służący czuwa i czeka na mnie — rzekł konsul. — Czy zechce pan zaglądnąć do mnie?

— Tak. Chciałbym oglądać kasety. Myślałem dziś o zamku literowym i spróbuję, czy znajdę rozwiązanie tej zagadki.

Gdy weszli do gabinetu konsula i konsul odesłał starego służącego na spoczynek, otworzył Falkenberg sekretarzyk i wyjął kasety.

— Oto kasety — rzekł — jak pan widzi, nie utworzono jej przemocą.

(D. c. n.)